Numer pojed. 30 gr.
Rok II. LIPIEC 1927 r. Nr. 7.

LISKOWIANIN

Miesięcznik poświęcony zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji Liskowskich.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lisków-Kaliski.
POCZTA, TELEG. i TEL. NA MIEJSCU Konto P.K.O. 63832.

PRENUMERATA WYNOSI:
rocznie 3 zł. 50 gr. z przesyłką poczt. 4 zł. 50 gr.
półrocznie 1 zł. 75 gr., „ „ 2 zł. 50 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona 60 zł., 1/2 30 zł., 1/4 15 zł., 1/8 8 zł., drobne ogłoszenia po 10 groszy 1 wiersz petitowy jedno-łamowy.

Sprawa Katolickiej Młodzieży Pracującej.

Coraz to bardziej głośną i potrzebną staje się w czasach dzisiejszych kwestja młodzieży pracującej — pozaszkolnej i jej racjonalne wychowanie. Do młodzieży pozaszkolnej zaliczamy chłopców i dziewcząt w wieku od lat 15 do 25 roku życia, zajętych na roli, w warsztatach, fabrykach, hutach, kopalniach, w handlu i biurach — tejże młodzieży mamy w Polsce około 3 miljonów. I często słyszy się słuszne zresztą zdanie, że młodzież jest fundamentem i jutrzenką lepszej przyszłości. Czy jednak czyny społeczeństwa starszego idą w ślad za temi słowami? Czy się dla tej młodzieży robi wszystko, by się te słowa spełniły? Na młodzież szkolną zwraca się dużo uwagi, łoży na nią wiele państwo i społeczeństwo. Młodzież zaś pozaszkolna, pracująca, która stanowi 9/10 ogółu młodzieży, nie zdołała ściągnąć na siebie uwagi i zainteresowania szerszych kół. A ona przedewszystkiem stanowić będzie naród za 10 lub 15 lat. Młodzież ta to na ogół dobry materjał. Dużo w niej dobrej woli, zapału i zdolności. Lecz nie mniejsze są skutki zaniedbania z czasów zaborczych: braki w wychowaniu i wyszkoleniu, wady i sposobności do złego. Młodzież szkolna ma zawsze opiekę — młodzież pracująca atoli najczęściej pozostawiona sama sobie, chodzi luzem i nie ma żadnej opieki. My, patrząc na stosunki w Rosji, gdzie najpierw młodzież zatruto jadem i trucizną komunistyczną, nie możemy w dalszym ciągu stać obojętnie w Polsce; i jeżeli pragniemy lepszej przyszłości, musimy zrozumieć, że sprawa młodzieży pracującej jest dziś u nas palącą. Ludzie złej woli, podli agitatorzy zarzucają sieci na młodzież wiejską, wszczepiają w nią hasła partyjnictwa, sieją nienawiść klasową, wyzuwają ją z wiary, słowem demoralizują tę młodzież. Różnego rodzaju pisma i broszurki treści pornograficznej, antyreligijnej i antypaństwowej rozdają fałszywi prorocy po wsiach i miastach naszej młodzieży. A przypatrzmy się i posłuchajmy, o czem dziś młodzież rozmawia i opowiada. Oto nieprzystojne opowieści, bluźnierstwa i bezbożności są przedmiotem rozmów młodego pokolenia. Czy to warsztacie albo kuchni czy w biurze albo w szkole, czy w fabryce lub sklepie, w magazynie lub szwalni — wszędzie rozmowy o rzeczach śliskich i dwuznacznych. Zabrudzone serca, znieprawione dusze, pozory tylko cnoty i uczciwości, a pozatem tylko niegodziwość. Obowiązkiem więc starszego społeczeństwa jest aby młodzież pracująca odbierała oświatę prawdziwą, czystą, kryształową, wychowanie polskie, obywatelskie uspołecznienie, umoralnienie i godziwą rozrywkę. Społeczeństwo polskie — katolickie zwrócić winno również uwagę na niebezpieczeństwo od żydów płynące i prze-

ciwstawić się prądowi ich doktryn demoralizacyjnych, godzących we wszelkie wartości narodowe i moralne naszej młodzieży. Kwestją młodzieży pozaszkolnej pracującej można się zajmować dorywczo lub systematycznie. Dorywczo przez urządzanie pojedyńczych wykładów, wycieczek, nabożeństw specjalnych i t. d. Systematycznie zajmują się rozwiązaniem kwestji młodzieży pozaszkolnej Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Gromadzą one niejako te kryształowe źródła górskiego stawu. Nad ich należytem pokierowaniem i zużytkowaniem czuwają: Centrala ogólnopolska Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (Poznań, ul. Pocztowa 14 i 15) oraz w poszczególnych diecezjach Związki stowarzyszeń młodzieży Polskiej względnie ich biura wykonawcze, któremi są Sekretarjaty Generalne. Sekretarjaty zajmują się stowarzyszeniami przedewszystkiem praktycznie. Zjednoczenie zaś teoretycznie (książki czasopisma i t. p.) Stowarzyszenia nasze gromadzą osobno chłopców, osobno dziewczęta i przez systematyczne oddziaływanie dają młodzieży wszystko to, czego ona potrzebuje. Sprawa młodzieży pracującej znajduje obecnie najwięcej zrozumienia i poparcia wśród duchowieństwa; w Wielkopolsce popiera ją całe społeczeństwo. To też wdzięczność należy się Episkopatowi polskiemu na czele z Prymasem, który w uznaniu wielkiego znaczenia, jakie ma systematyczna praca religijno-społeczna w stowarzyszeniach młodzieży wyznaczyli na stanowiska sekretarzy Generalnych księży, zwolnionych zupełnie od innych obowiązków; dzieje się to, mimo olbrzymiego braku księży, dla dobra Ojczyzny i Kościoła. Ogół społeczeństwa naszego nie jest może dostatecznie poinformowany o zadaniach takiego Sekretarjatu Generalnego dla spraw młodzieży. Otóż pragnę tutaj krótko tę sprawę ująć. Zadaniem Sekretarjatu Generalnego jest zrobić z kwestji młodzieży pozaszkolnej sprawę aktualną, którą się czynnie interesuje całe społeczeństwo — zmobilizować wszystkich i wszystko, by młodzieży pozaszkolnej pracującej umożliwić i ułatwić dobre wychowanie i oświatę i dopomóc jej, by w ten sposób mogła wyrość na społeczeństwo katolickie i polskie, nietylko z nazwiska, ale z ducha i czynu; ująć tę sprawę w system, wprowadzać jaknajlepsze metody, a wszystko to przy pomocy stywarzyszeń. Niezmiernie ważną rzeczą jest więc, aby starsze społeczeństwo zainteresowało się sprawami stowarzyszeń młodzieży Katolickiej, wstępując do Patronatu stowarzyszenia oraz zapisując się na członków wspierających, ponieważ do należytej działalności sekretarjatu Generalnego potrzeba pieniędzy. Pod tym względem winno starsze społeczeństwo przyjść z szybką pomocą. Sekretarjaty Generalne są konieczne. Bez centrali mogą wprawdzie stowarzyszenia powstać i wegoetować, ale nie będą się rozwijały i nie przyniosą spodziewanych rezultatów. Liczba stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej męskiej i żeńskiej w diecezji Kujawsko-Kaliskiej wynosi razem 250. Do należytego rozwoju tychże stowarzyszeń potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa.

W odrodzeniu katolickiem na Zachodzie pierwsze miejsce zajmuje akcja młodzieży. Zarówno w Niemczech, jak we Francji i Belgji największe nadzieje odrodzenia wiąże się z rozwojem katolickich organizacyj młodzieży. I u nas w Polsce może to samo nastąpić jeżeli wszyscy będą akcję katolicko-społeczną wśród młodzieży popierali.

Niech przecież społeczeństwo nasze zechce zrozumieć, że nasze stowarzyszenia młodzieży katolickiej są organizacją apolityczną, łączącą wszystkie warstwy narodu i urabiającą młodzież dla dobra kraju i Kościoła. Gangrena moralna opanowuje coraz silniej nasz naród.

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej mają właśnie walczyć w obronie moralności narodu, któremu tak potrzebne jest zdrowie dusz i serc, bo Bóg tylko karnemu i czystemu narodowi błogosławić będzie. —

Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej mają wykazać przed społeczeństwem, iż tylko ten człowiek rozwija się normalnie duchowo i fizycznie, który ten rozwój swój opiera na czystej miłości Kościoła i Ojczyzny, które z Boga biorą swój początek.

List ze wsi.

U nas na wsi jest lato. Jest bardzo gorąco i pachnie kwiatami.
U was w mieście jest duszno, a kwiaty tylko w sklepach za szybami.
Jak mi was żal wy, ludzie z miasta! Chodzicie w kurzu wzdłuż chodników,
Widzicie czasem trochę trawy i napis: „Nie deptać trawników".
Czy można zato kochać zieleń, kiedy się nie wie jak wyrasta?;
Czy można kochać kwiaty w sklepach?... Jak mi was żal, wy ludzie z miasta!

— — —

U nas na wsi są łąki... I mnóstwo dzieci tarza się w murawie
U was w mieście są parki. Dzieci bawią się w kurzu — nie wolno na trawie!
Jak mi was żal wy miejskie dzieci; miast biegać — uczyć się łaciny,
Rozwiązujecie tysiąc zadań, nie śpicie w nocy— egzaminy!
Musicie wiedzieć za lat ile świat cały w proszek się rozleci,
Ile miljonów gwiazd na niebie... Jak mi was żal, wy miejskie dzieci!

— — —

U nas naprawdę jest tak ślicznie! Niedawno spadły ciepłe deszcze,
Ziemia jest mokra i pachnąca, nawet gdzieniegdzie są bzy jeszcze.
Pachną jaśminy i czeremchy, zachody słońca są różowe,
Ludzie! porzućcie miasto! na wsi zacznijcie życie nowe
To nic, że smutków macie tyle i tyle trosk macie gryzących,
Przyjedźcie! Pozdrawiam was od łąk i zbóż zielonych i kwitnących!
Przyjedźcie!... *Apolonja Blizińska.*

Popis dzieci w szkole powszechnej

przy Sierocińcu.

Trudna i mozolna praca szkolna ze strony nauczycielstwa jak i uczniów, ukończyła się miłym popisem dnia 26 czerwca. Z powodu licznych prac w polu wybrano na uroczystość tę dzień niedzielny, dlatego, by ludność miejscowa i okoliczna mając swoje dzieci w tutejszej szkole mogła wziąć udział w uroczystości i zobaczyć prace jakie wykonała dziatwa przez dziesięciomiesięczny pobyt w szkole.

Od samego południa roiło się od ludności podwórko szkolne. Rój świergocących, zadowolonych, uśmiechniętych i rozbawionych dzieci, drgał w promieniach słonecznych, migocąc w powietrzu barwnemi chorągiewkami i różnokolorowemi szatami. O godzinie 5-ej wieczorem przybył na plac szkolny Przewielebny ks. Prałat w towarzystwie dwóch księży i wielu innych gości. Drogi zapełnione były jeszcze ludnością spieszącą na tę uroczystość. Ludność ustawiono w czworobok, gdyż w środku miały się odbyć popisy gimnastyczne. Przy dźwiękach orkiestry dętej wprowadził na boisko nauczyciel p. Łojewski oddział złożony ze 120-tu chłopców szkolnych, z którymi wykonał bardzo pięknie kilka ćwiczeń gimnastycznych.

Następnie popisywały się dziewczynki pod przewodnictwem nauczycielki p. Kopyckiej. Popisy gimnastyczne trwały przeszło dwie godziny, lecz były tak urozmaicone i obmyślone, że z przyjemnością można byłoby patrzeć jeszcze dłużej i podziwiać doskonałe wyrobienie dzieci. Na końcu zaśpiewano rotę i przy głośnych oklaskach ze strony publiczności i dźwiękach orkiestry wyprowadzono młodzież we wzorowym porządku na inne boisko.

Następnie przemówił do zebranej ludności Przewielebny Ks. Prałat wykazując znaczenie i wartość szkoły, a równocześnie zachęcał ludność by i nadal posyłała swoje dzieci do szkoły, nie zrażając się trudnościami, gdyż tu jedynie jak sami widzą mogą wiele ich dzieci się nauczyć. Wreszcie wyraził w obecności wszystkich zebranych serdeczne podziękowanie S. Kierowniczce i nauczycielstwu za sumienną i pełną poświęcenia pracę w szkole.

Następnie wszyscy zebrani udali się do sali szkolnej by oglądnąć całoroczną pracę dzieci. Ściany sali ozdobione były pięknemi mapami i różnymi rysunkami. Na stołach zaś leżały ładnie wykonane roboty kobiece, roboty z drzewa i oprawiane przez młodzież szkolną książki.

Po skończonej uroczystości na placu szkolnym, zebrani goście udali sie do sali teatralnej, gdzie o godz. 8-mej wieczór odbył się jeszcze na zakończenie obrazek sceniczny w 2-ch aktach pod tytułem „Kowal Antoni i jego synowie". Przedstawienie poprzedzono odczytem, deklamacjami i śpiewem ku uczczeniu Juljusza Słowackiego.

W dniu następnym po uroczystej mszy św. złożyły dzieci życzenia imieninowe Ks. Prefektowi i jednemu z nauczycieli, a następnie otrzymały świadectwa. Dzieci najstarsze kończące już oddział siódmy, bardzo rzewnie rozstawały się z nauczycielstwem i szkołą, czego dowodem była ostatnia chwila. Zgromadzone w jednej klasie zaprosiły całe grono nauczycielskie i ze łzą w oku wyraziły żal jaki powstał w

ich sercu z powodu opuszczenia szkoły. Jeden z uczniów w imieniu swoich kolegów i koleżanek wyraził w krótkich lecz szczerych słowach serdeczne podziękowanie nauczycielstwu za wszystkie trudy i prace podjęte dla nich podczas kilkuletniego pobytu w szkole zaznaczając, że i w przyszłosci kierować się będą zasadami tu nabytemi i wszystko to, co tu zdobyli zachowają głęboko w sercu, by stać się kiedyś chlubą tej szkoły i pracować korzystnie dla ojczyzny.

Następnie pożegnała dzieci w kilku słowach S. Kierowniczka, ks. Prefekt i naucz. p. Łojewski. Wreszcie nastąpiło ogólne pożegnanie z pieśnią na ustach „Upływa szybko życie", i dzieci opuściły szkołę spiesząc z cenzurkami do domów. S. K.

PROTÓKOŁ

posiedzenia Rady Fundacji Sierocińca św. Wacława w Liskowie

z dnia 21 maja 1927 roku.

O godzinie 11 min. 30, zgodnie z regulaminem zagaił posiedzenie Ks. Kurator W. Bliziński witając i dziękując przybyłym.

Obecni byli:

1. Ks. Prałat W. Bliziński, Kurator Fundacji Sierocińca.

2. Pan Jan Wojciechowski, Naczelnik Wydziału Pracy i O. Społecz. w Łodzi.

3. Pan W. Glinicki, Inspektor szkol. delegat Ministerstwa W. R. i O. Publ.

4. Pan H. Jankowski, Radca i delegat Sejmiku Kaliskiego.

5. Pan Doktór, Arnold, Fizyk pow. i delegat Ministerstwa Zdrowia.

6. Pan A. Piątkowski, obywatel ziemski, Członek Rady Fundacji.

7. Pan Dr. Wiszniewski, lekarz Sierocińca i prezes Zarządu Fund. Sier.

8. Siostra Ida Węglarzówna, Przełożona Sierocińca.

9. Pan Piotr Tomczuk, Członek Zarządu Sierocińca i kierow. warszt. stol.

10. Pan Janiak, delegat Stowarzyszenia budowlanego w Liskowie.

11. Pan Napadłek Szymon, delegat od gminy.

1) Ks. Kurator objaśnił zebranych że 1) p. Naczelnik Wojciechowski jest jednocześnie delegatem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w myśl pisma z dnia 20 maja 1927 r. Nr. P O. 190/17, 2) delegat Sejmiku Tureckiego usprawiedliwił telefonicznie swą nieobecność wskutek zepsutej komunikacji. 3) p. inż. Wolski, członek Komisji Rewiz. usprawiedliwił telegraficznie swą nieobecność.

Na przewodniczącego posiedzenia poproszono p. Naczelnika Wydziału Pr. i Opieki Społecznej Województwa Łódzkiego p. Wojciechowskiego, na sekretarza powołano p. Dr. K. Wiszniewskiego. — Odczytany porządek dzienny przyjęty w brzmieniu następującem:

1. Odczytanie i podpisanie protokułu posiedzenia Rady Fundacji oraz protokułu Komisji Rewizyjnej.

2. Sprawozdanie za rok 1926, a (rachunkowe, b) administracyjno-wychowawcze, c (lekarskie, d) gospodarczo-rolne.

3. Projekt powiększenia lokalu dla dzieci.

4. Przyjęcie daru 60 mórg lasu na rzecz Sierocińca.

5. Wniosek o utworzeniu Rady Wychowawczej w Sierocińcu.

6. Sprawa wysłania dzieci na letniska.

7. Wybór Zarządu Sierocińca i Komisji Rewizyjnej.

8. Wolne wnioski i termin następnego zabrania.

Adp. 1. Protokół poprzedniego posiedzenia Rady Fundacji odczytał Ks. Prałat W. Bliziński i po kilku drobnych wyjaśnieniach protokuł został przyjęty i przez wszystkich obecnych podpisany.

Podobnie protokuł Komisji Rewiz. odczytano i przyjęto.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1926
referuje Ks. Prałat W. Bliziński:

PRZYCHÓD:

Saldo z dnia 31 grudnia 1925 r. zł. 79. 64

1. Wpłaty Ministerstwa Pr. i O. Społecz .na utrzymanie dzieci kresowych . . . . zł. 99. 059. 68

2. Subsydjum Ministerstwa Pr. i O. Społeczneei na spłatę długów Sierocińca . . . . . „ 15. 000. 00

3. Województwo Łódzkie subsydjum . . . . „ 12. 702. 00

4. Od Sejmiku Kaliskiego za utrzymanie dzieci tamt. i subsydjum . . . . „ 27. 667. 60

5. Sejmik Turecki za utrzymanie dzieci z tamt. Pow. . . „ 4. 077. 50

6. Inne Sejmiki za utrzym. dzieci z swoich gmin . . . . „ 6. 163. 81

7. Za dzieci przez gminy i pryw. osoby umieszczone . . „ 7. 936. 50

8. Zapomogi: Łęczyca 1.000 zł. — Słupca 1.000 zł. — Łask

500 zł. — Radomsk 200 zł. — „ 2. 700. 00
Ofiary od prywatnych osób „ 5. 642. 54
10. Dochód z gospodarstwa i ziemi . . . . „ 26. 841. 50
11. Inne drobne dochody (przedstawienia i t. p.) . . . „ 2. 431. 00
12. Pożyczki . . . . . . „ 34. 328. 36
13. Zwrot zaliczek od p. Chrostowskiego na zakup kartofli — 900. 00
14. Resztująca suma od remontu domu lekarza Sierocińca. 7. 40
Razem zł. 245. 537. 53

poz. ROZCHÓD:

1. Płace etatowe
1. Pensje personelu . . zł. 1. 620. 00
2. „ służby stałej . . . . „ 2. 863. 50. zł. 4. 483. 50

2. ZWROTY POŻYCZEK i % . . . . zł. 42, 775. 51

3. LOKAL
1. Opał, światło, i utrzym. porządku zł. 8. 576. 50
2. Podatki, ubezpiecz. i opł. hipotecz. . . . . . 1. 500. 42. zł. 10. 076. 92

4. WYDATKI biurowe
Telefon, porto, depesze i materjały piśmienne . . zł. 1. 240. 91
2 Koszty podróży, djety, transporty . . . „ 6. 027. 72 „ 7. 268. 63

5. INNE WYDATKI
1. a) Koszty żywienia dzieci zł. 62. 261. 60
b) Koszty żywienia person. 9 osób . . . „ 4. 860. 00
c) Koszty żywienia służby 8 osób . . . „ 3. 456. 00
d) Koszty żywienia służby szpit. 4 osoby „ 1. 728. 00
e) Koszty żywienia służby fol. 6 osób . . „ 2. 592. 00 „ 74. 897. 60
2. Zakup odzieży i obuwia . 14. 397. 90
3. Koszty leczenia . . . , . 16. 460. 49
4. Dezynfekcja pralnia, i łaźnia. . 707. 78
5. Szkoły: opłata za nauki i przybory szkolne . 11. 090. 46
6. Budowy, instalacje, naprawy 44. 468. 54
7. Zakup drob. sprzęt. gospod. inne 5. 941. 55
8. Utrzymanie żywego inwentarza 8. 902. 75
9. Uprawa ziemi 2. 758. 39
10. Trumny i pogrzeby . . . . 30. 00 „ 104. 747. 86
Razem złotych 244. 260. 02

ZESTAWIENIE
Przychód . . . . 245. 537. zł. 53 gr.
Rozchód . . . . 244. 260. „ 02 „
Saldo na 1. I. 1927 r. 1. 277. zł. 51 gr.

Apolonja Blizińska.

„Miał ojciec trzy córki"....

(Ciąg dalszy).

A oto stało się zupełnie inaczej, niż sobie stary Borda wykalkulował. Dziewczyna się uparła: nie i nie... nie pójdzie za Antka... niech ją ojciec zbije, niech wypędzi... nie pójdzie nie!

Stary za głowę się chwycił. Z początku, jako że był człek spokojny i kochał córkę, tłumaczył jej jasno i wyraźnie, że i ksiądz proboszcz nie potrafiłby lepiej, że Antek Pal będzie jej chłopem i basta.

„Czyś ty dziewczyno oczy straciła czy urzekło cię coś", a dyć chłopak bogaty, starowny za dziewuchami nie lata, gospodarstwo dostanie, nie sprzeciwiaj mi się, bo ino zeklnę i będzie jak ja chcę, rozumiesz?

Ale Jagna zapaską oczy zakryła, nóg ojca się czepiła i dalej z płaczem mówić, że za Antka nie pójdzie, oj nie pójdzie, nie pójdzie!

Stary wpadł w złość. Sklął, zwymyślał, potem przez kilka dni do dziewuchy słowem nie zagadał, aż Jagna myślała, że zło minęło i aż jaśniej świat jej zaczął wyglądać i słodziej przychodziło myśleć o ukochanym chłopaku.

Bo co tu skrywać; Jagna pokochała Wawrzka i chłopak wzajemnością się odpłacał. Widywali się od czasu do czasu, nie przewidując jaka to burza wisi nad ich głowami.

Lecz oto pewnego razu podpatrzył ich stary Borda, wracając od sołtysa z wioskowej narady. Rozgniewał się bardzo i postanowił już raz skończyć z uporem Jagny. A że przytem spity był trochę, bo sołtys traktamentu nie żałował — zbił dziewuchę i sponiewierał żeby wypędzić z niej humory i fanaberje!

Dziewczyna się jednak zacięła. I w niej natura chłopska zrodziła twardy, nieugięty bunt, nie chce Antka i tatulowych pieniędzy wyjdzie tylko za Wawrzka... już mu poprzysięgła i wierność dochowa.

PROTOKUŁ

Walnego Zgromadzenia członków Banku Ludowego w LISKOWIE.

odbytego w dniu 8 maja 1927 r.

Zebrani członkowie w liczbie 18 osób jednogłośnie wybrali na Przewodniczącego p. Antoniego Piątkowskiego, który powołał na sekretarza A. Szewczyka. Na wstępie Przewodniczący zaznaczył, że Walne Zgromadzenie odbywa się w drugim terminie, ponieważ na pierwotnie wyznaczony termin 24 kwietnia przybyło tylko 6 osób i, że zwołane zostało według przepisów Statutu jest więc prawomocne bez względu na ilość obecnych. Następnie odczytał porządek dzienny, składający się z następujących punktów:

1. Zagajenie Zebrania i wybór Przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego Zebrania.
3. Odczytanie protokułu z lustracji.
4. Sprawozdanie za 1926 r. i podział nadwyżki.
5. Zatwierdzenie budżetu na 1927 r.
6. Wybór 2 czł. Rady Nadzorczej i 1 czł. Zarządu.
7. Wnioski członków.

2. Wobec załatwienia punktu 1-go Przewodniczący poleca sekretarzowi odczytanie protokułu z poprzedniego Zebrania, który przyjęto do wiadomości. Zabiera głos Marcin Brus, żądając dodatkowej waloryzacji wkładów na 50% wartości złota, na co niema pokrycia.

3. Przyjęto do wiadomości odczytany przez A. Szewczyka protokuł z lustracji, przeprowadzonej przez Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych w dniu 22 i 23 września 1926 r. Uzupełniony oświadczeniem Zarządu, że wykazane przy rewizji braki są usunięte i zalecenia Związku przestrzegane.

4. Następnie Przewodniczący udzielił głosu A. Szewczykowi, który odczytał sprawozdanie za 1926 r. i bilans zamknięcia, składający się z następujących pozycji:

Stan czynny:

Gotówka w kasie	900.52
Rachunki bieżące	5656,41
Pożyczki	30490,80
Papiery wartość.	3190,02
Nieruchomości	29836,30
Ruchomości	2294,00
Udziały własne	11129,01
Sumy przechodnie	85,56
Razem	83582.62

Stan bierny:

Udziały członków	9164,03
Fundusz zasobowy	801,08
„ amortyzacyjny	4334,50
„ na pokrycie poż. wąt.	1491,42
Wkłady	41819,72
Rachunki bieżące	6815.24
Długi	16000,00
Sumy przechodnie	112,95
Różni wierzyciele	2803,31
Nadwyżka	240,37
Razem	83582,62

Rachunek Strat i Zysków za 1926 r.

Wydatki:

Odsetki od wkładów i r-ków bieżących	4106,17
Odsetki od długów	4282,02
„ od funduszy własnych	382,16
Zwroty odsetek od pożyczek	117,90
Koszty administracyjne	1729,17
Umorzenie nieruchomości	596,72
„ ruchomości	229,40

I oto stało się, że Jagna, gospodarska córka wzięła cichy i biedniutki ślub z Wawrzonem bez druhen, bez uczty i muzyki.

Zamieszkali na końcu wsi przy kuźni, którą odziedziczył po ojcach Wawrzek.

Wieś była poruszona: oto stary Borda majątek rozdał dwom zamężnym córkom i zamieszkał przy starszej. O najmłodszej, wyklętej nie mówił nigdy, nawet nie zapytał czy jeść co mają i czy im się powodzi.

A im powodziło się niezgorzej. Prawda, że zabudowań nie mieli takich, jak na gospodarzy przystało, że tylko jedna krowina plątała się na łączce koło chaty, że tylko trzy kury grzebały w śmietnisku, ale za to chatynka czyściutka była i wybielona. Ubierała ją Jagna zielenią, a myła, a czyściła, aż sąsiadki zachodziły z początku z ciekawości, potem ta i owa przyniosła w gościńcu ot masła odrobinę, jaj parę, wianuszek grzybów, a pogadała o tem i owem i szła na wieś dziwując się, że Jagna się śmieje i przyśpiewa czasem i pogada wesoło.

Aż tu ci i Wawrzkowi praca lazła sama do ręki. Kuźnia od lat stała pusta, że to ojciec Wawrzka chorowity był i pijać przy tem lubił, tak że gdzie chłopy, to i do trzeciej wsi jeździli do kowala ten z osią, ten z pługiem ten z resorem pękniętym. Aż tu teraz Wawrzon rękawy zakasał i kuł w swej kuźni cały dzień, aż echo szło do drugiego końca wsi, gdzie mieszkała najstarsza siostra Jagny — Zośka.

Wawrzon pracuje, mówiła przekąśliwie, patrząc na starego, który dziwna rzecz — począł jej przeszkadzać i zawadzać.

„Nie mógłby to ojciec na dwór iść, a drew narąbać, nie gapić się ino w komin, rychło garnki nastawiać będę".

Starego coś ukłuło. Popatrzał na córkę surowym przenikliwym wzrokiem. Ale drew przyniósł. Potem zaczął nosić wodę, potem zięć go do lasu po chojaki wysłał. d. c. n.

Straty na kursie papierów %%	12,48
Nadwyżka	420,37
Razem	11642,39

Dochody:

Odsetki od pożyczek	6640,19
„ od r-ków bieżąc.	985,87
Prowizje	499,18
Dywidenda od pap. wart. i udziałów własnych	1547,92
Dochód z nieruchomości	1883,67
Zwroty	85,56
Razem	11642,39

Zapisany na rachunek wierzycieli fundusz pochodzący z waloryzacji zaległych pożyczek, stosownie do uchwały Rady Nadzorczej zostanie w końcu roku podzielony pomiędzy wkładców na dalsze zwaloryzowanie wkładów (około 2% wartości złota).

Powyższe sprawozdanie i bilans Walne Zgromadzenie jednogłośnie zatwierdza i udziela skwitowania Zarządowi.

Na wniosek Rady Nadzorczej wykazaną w bilansie nadwyżkę Zł. 240.37 przelano w całości na fundusz zasobowy.

5. Jednogłośnie zatwierdzono budżet wydatków administracyjnych na 1927 r. w ogólnej sumie 1751—zł., w której wynagrodzenie Zarządu i Rady stanowi 72 zł.

6. Za pomocą głosowania kartkami wybrano: do Zarządu ponownie ustępującego członka Antoniego Szewczyka (17 gł.) i do Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących Michała Janiaka i Władysława Majdańskiego wybrano Michała Janiaka (ponownie 17 gł.) i Antoniego Piątkowskiego (14 gł.).

Przewodniczący oznajmia, że ponieważ nie wpłynęły żadne wnioski od członków wobec czego Walne Zgromadzenie zostaje zakończone.

Przewodniczący

(—) *A. Piątkowski*

Sekretarz

(—) *Antoni Szewczyk.*

Kronika.

Echa pobytu p. Ministra Składkowskiego w Liskowie.

Podczas pobytu swego P. Minister Spraw Wewn. Składkowski wraz z małżonką zwiedzili w dniu 15 czerwca Lisków. Towarzyszyli mu p. Wojewoda Jaszczołt oraz Starostowie: Potocki i Turecki. P. Minister zwiedził instytucje liskowskie oraz Sierociniec, na który złożył ofiarę 300 zł., nabył znane z dobroci i estetyki liskowskie wyroby z drzewa i kilimy, a Pani Składkowska obdarowała dzieci cukierkami i ciasteczkami.

Pan Minister nabytą rzeźbę: „Kowal przy pracy", zasługującą na wyróżnienie, umieścił w swoim gabinecie w Ministerstwie. P. Generał Składkowski, opuszczając Lisków, prosił o zakomunikowanie nieobecnemu w Liskowie Ks. Prałatowi Blizińskiemu wyrazy swego uznania i podziękowania za owocną pracę społeczną.

Kurs Społeczno-Pasterski w Liskowie.

Staraniem Stowarzyszenia X.X. Charystów odbędzie się w Liskowie w dniu 26—30 lipca b. r. kurs społeczno-pasterski dla Duchowieństwa. Kurs rozpocznie się dnia 26 lipca rano (zjazd 25 t. m. wieczorem) i trwać będzie 5 dni do 30 lipca włącznie.

Na program kursu złożą się następujące referaty:

1. Spółdzielność, ref. b. prezyd. St. Wojciechowski 2 godziny.
2. Gospodarstwo proboszcza — wzorem dla małorolnych, ref. p. A. Piątkowski 5 g.
3. Ogrodnictwo i pszczelnictwo 6 g.
4. Praktyczne uwagi o duszpasterstwie 3 g.
5. Organizacja młodzieży typu wojskowego, ref. X. A. Bogdański 2 g.
6. Organizacja oświaty na wsi, ref. Red. Sieciński 2 g.
7. Organizacja spółdzielni, ref. inż. Fijałkowski 3 g.
8. O stowarzyszeniach młodzieży, ref. X. St. Pietruszka 2 g.
9. Budownictwo parafjalne, ref. arch. Wolski 2 g.
10. O pracy społecznej w Liskowie, ref. X. W. Bliziński 2 g.

Nadto co wieczór zorganizowane będą na pokaz „rozrywki w parafji".

Wszyscy Wielebni Księża chcący wziąć udział w Kursie winni przesłać do dnia 20 lipca na ręce ks. Prałata Blizińskiego zgłoszenie i 10 zł a conto kosztów kursu.

Dojazd do stacji Opatówek Kaliski, skąd automobilem do Liskowa.

P. Minister Rolnictwa Niezabytowski w Liskowie.

W dniu 24-VI r. b. przybył do Liskowa p. Minister Niezabytowski w towarzystwie p. Prezesa C. T. R. Wąsowicza i Senatora Puławskiego. Po szczegółowem zwiedzeniu instytucji p. Minister był przyjmowany wieczerzą w Sierocińcu, skąd o godz. 10-ej wieczorem odjechał samochodem do Ostrowa, a stąd pociągiem do Krakowa. W przyjęciu i powitaniu p. Ministra brali udział p. Starosta Potocki, p. Prezes Wyganowski z Warszówki, p. Prezes Jełowiecki z Kamienia, p. Radca Jankowski z Kalisza, p. p. Piątkowski i Chrostowski.

Z „Kółka Rolniczego" w Liskowie.

W dniu 2 lipca wyjechała autobusem wycieczka Kółka Rolniczego z Liskowa w liczbie 20 osób do Kościelca pod prze-

wodnictwem p. Prezesa A. Piątkowskiego w celu zwiedzenia tamtejszych pól doświadczalnych i szkoły gospodarczej dla dziewcząt.

W dniu 3 lipca członkowie Kółka Rolniczego zwiedzili wzorowe gospodarstwo p. A. Piątkowskiego w Dębsku.

Ofiary na Sierociniec w Liskowie.

Pani Adamowska z Ameryki 150 dolarów, p. Z. Ch. z Warszawy 100 zł. Pan Jabłkowski z Warszawy 50 zł. Szlachetnym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać" składa

Zarząd Sierocińca.

Szkoła powszechna w Sierocińcu.

Szkoła powszechna w Sierocińcu zakończyła uroczyście rok szkolny, dając popis gimnastyczny oraz efektowne wieczorne przedstawienie. Po popisie do zgromadzonych rodziców i zaproszonych gości przemawiał ks. Prałat Bliziński; miał któtką ale treściwą przemowę, w której zaznaczył, że dzieci kończące szkołę powszechną nie powinny poprzestać tylko na tem. Rodzice powinni zrozumieć, że dając dziecku w rękę rzemiosło — uczynią jego byt niezależny. A więc powinien istnieć ten pęd do szkół zawodowych, których zresztą w Liskowie nie braknie, aby dać Polsce dobrych rzetelnych i uczciwych rzemieślników. Niech rodzice pamiętają, że w każdym dziecku może tkwi zamiłowanie do jakiegoś fachu, a a praca w nim uczyni to dziecko szczęśliwe i niezależne. Za najlepszy dowód niech posłuży fakt, że pracami jednego z uczniów Szkoły Zawodowej Męskiej zajął się p. minister Składkowski i wezwał go do Warszawy, aby bliżej zająć się jego losem. Więc czekają na kandydatów: Szkoła zawodowa męska, gdzie uczą stolarki, zabawkarstwa, ślusarstwa i t. d.

Szkoła Zawodowa Żeńska z działami: krawiecki, bieliźniarski kilimkarski i tkacki. Szkoła Hodowlana i od 1.IX r. b. otwarta szkoła Mleczarska.

Więc tylko wiele chęci i wytrwałości!

Zakończenie roku w Szkole Zawodowej Żeńskiej.

Staraniem p. Kierowniczki szkoły i pp. Nauczycielek urządzono wystawę robót wykonananych przez uczennice z każdego działu i przedstawienie, po którym nastąpiło rozdawanie cenzur i świadectw wydawanych uczennicom, kończącym szkołę.

Zakończenie roku w szkole powszechnej i ochronce.

Uroczystość zakończenia roku związała się z uroczystością Imienin Ks. Prefekta, Kapelana Sierocinca, Ks. Ulatowskiego.

Dziatwa odświętnie ubrana powitała Księdza kwieciem, poczem nastąpiło rozdawanie cenzur i przedstawienie gdzie główne role objęły najmłodsze istoty z ochronki.

Wycieczki z Wileńszczyzny.

W dniu 21/VI r. b. zwiedzała Lisków wycieczka „Kółka Rolniczego", a 23/VI r. b. wycieczka Szkoły Rolniczej. Obie wycieczki przybyły z Wileńszczyzny.

Wycieczka z Tokar.

W dniu 18/VI r. b. pod przewodnictwem p. Szyllera, nauczyciela z Tokar zwiedziła szczegółowo instytucje liskowskie wycieczka z Tokar i okolic w liczbie 50 osób.

Z „Sierocińca".

W dniu 7/VI r. b. opuściło Sierociniec 2 wychowanków: Teodor lat 20 i Anna lat 16 Tuczylowie udając się do Ameryki na zaproszenie swoich krewnych.

W dniu 6/VI r. b. zastęp sierociński S. M. P. na czele ze swym opiekunem ks. Ulatowskim udał się z wycieczką do Kalisza, by zwiedzić starodawne zabytki tego miasta.

W dniu 26/V r. b. wyjechała z Liskowa Zofja Małecka, wychowanka Sierocińca i p. Janina Gosiewska, nauczycielka Szkoły Zawodowej z zamiarem wstąpienia do zgromadzenia Sióstr Służebniczek w Starejwsi. Obie były lubiane przez otoczenie, więc swoim wyjazdem obudziły szczery żal u wszystkich, i wiele serc popłynęło za odjeżdżającymi „Szczęść Boże na nowej drodze życia".

Z listów do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

Jakże ja się cieszę, że wychodzi pismo „Liskowianin", szkoda tylko że raz na miesiąc, bo doczekać się nie mogę. Jak go czytam, to zdaje mi się, że jestem przeniesiona do kochanego Liskowa, że rozmawiam z kochanemi siostrzyczkami, koleżankami w Sierocińcu, w którym się wychowałam, gdzie się czułam jak w rodzinie; zdaje mi się, że widzę naszego opiekuna Drogiego ks. Prałata, jak do nas co dzień zaglądał, zapytywał, żartował, bawił się z nami, jakby ojciec z dziećmi. Ale mam do Szanownej Redakcji jedną wielką prośbę. Niech w jakimś kąciku będzie jeszcze więcej wiadomości o tem, co się w Sierocińcu dzieje, niech będą wszelkie zmiany i adresy tych wychowanek i wychowanków, którzy zakład opuścili i są na posadach. Tak bym chciała do niejednej napisać i nie wiem, jak adresować. Podobno dwie koleżanki wychodzą za mąż, złożyłabym im życzenia, ale nie wiem które i gdzie są.— Dowiedziałam się z Liskowianina o śmierci naszej koleżanki Heli Pielnówny, to się modlę codzień za jej duszę przy pacierzu, jak za siostrę. Starajmy się koleżanki pisywać do tej gazety o naszej doli i niedoli, a mam nadzieję że Redakcja będzie takie listy drukować i tak choć się rozlecimy jak ptaki z gniazdka po całej Polsce, ale łączność między nami będzie zawsze, jak powinna być w dobrej rodzinie. — Niech nam Redakcja w tem dopomoże, a będziemy to pismo więcej jeszcze kochać i rozpowszechniać.

Z głębokiem poważaniem

b. wychowanka Sierocińca w Liskowie.

Odpowiedzi Redakcji.

B. wychowance Sierocińca — Redakcja b. mile przyjęła do wiadomości treść listu. Najchętniej zadosyćuczyni życzeniu Korespondentki, o ile ona dotrzyma swojej obietnicy.

Miesięcznik wydawany przy współpracownictwie Komitetu Redakcyjnego.

Redaktor i Wydawca **Ks. Stefan Pietruszka**. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.